



# Nie można dłużej czekać

BOGDAN GRZECHNIK

**Od sprawności branży geodezyjnej często zależy racjonalność, szybkość i efektywność przedsięwzięć gospodarczych i społecznych. Nasz zawód, jak mało który, wymaga precyzji, staranności, skrupulatności i cierpliwości. Powinnością geodetów zarówno tych w administracji publicznej, jak i w wykonawstwie jest profesjonalna i sprawna obsługa klienta. By tak było, konieczne jest stworzenie dobrych uregulowań prawnych oraz opracowanie jednolitych i racjonalnych standardów zawodowych. Jeśli wspólnym wysiłkiem władz geodezyjnych i organizacji grupujących geodetów nie rozwiążemy wymienionych niżej problemów, zawód nasz czeka degradacja.**

Moja długoletnia praca w geodezji, i to zarówno w administracji, jak i w produkcji, upoważnia mnie do zabrania głosu i dokonania oceny sytuacji w naszej branży. Nie uzurpuję sobie prawa do jedynie słusznej oceny różnych zjawisk oraz do przedstawienia nieomylnych rozwiązań problemów w geodezji. Niemniej jednak wydaje mi się, że z roku na rok przybywa spraw do załatwienia, a wiele z nich ma kluczowe znaczenie dla przyszłości naszego zawodu.

## ● Pozytywy na początek

Jest nas – geodetów i kartografów – dużo, około 30 tysięcy, a więc armia ludzi, którzy dobrze zorganizowani i umocowani prawnie mogą bardzo wiele dla kraju zrobić. Stworzyliśmy państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny, który działa i zarabia, a nasze sprawy od lat reguluje ustawa *Prawo geodezyjne i kartograficzne* oraz liczne standardy techniczne.

W większości urzędów (administracji rządowej i samorządowej) istnieją wydziały geodezji. W naszej gestii znajdują się: ewidencja gruntów, mapa zasadnicza, inwentaryzacja uzbrojenia terenu, mapy topograficzne, mapy ogólnogeograficzne, osnowy geodezyjne. Wielu z nas zajmuje ważne funkcje w administracji publicznej, a w parlamencie jest dzisiaj aż 5 posłów geodetów. Mamy bardzo dobrze rozwinięte szkolnic-

two wyższe i średnie kształcące w naszych specjalnościach. Od lat funkcjonuje system nadawania uprawnień zawodowych, a ci, którzy je posiadają, nie muszą szukać posady, lecz mogą prowadzić działalność zawodową nawet we własnym domu.

## ● Negatywów co niemiara

Jednak problemy dotyczące dzisiaj nasz zawód pokazują, jak wiele jest do zrobienia i naprawienia. Poniższa lista, choć długa, i tak nie obejmuje wszystkich:

■ Przez 20 lat obowiązywania przepisu o nadawaniu uprawnień zawodowych „wyprodukowaliśmy” zbyt dużo geodetów uprawnionych, a poziom wykonywanych przez nich prac często budzi zastrzeżenia. Rozdawnictwo uprawnień trwa nadal, bo poprzeczka ustawiona została zdecydowanie za nisko.

■ Nie istnieje profesjonalna, merytoryczna kontrola wykonywanych opracowań geodezyjno-kartograficznych. W wielu przypadkach ich sprawdzanie w ośrodkach dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej sprowadza się do powierzchownego wytykania mało istotnych uchybień i nękania „obcych” wykonawców (czyli spoza terenu działania ośrodka) oraz kończy się akceptacją wielu źle wykonanych prac. W ODGiK-ach stosowane są też bardzo różne i z reguły zawyżane ceny za korzystanie z jakże często nieaktualnych lub błędnych materiałów.

■ Przewlekanie prowadzonych spraw, biurokracja, brak niezbędnej wiedzy i arogancja urzędników to główne zarzuty kierowane pod adresem niektórych wydziałów geodezji, zarówno w jednostkach administracji rządowej, jak i samorządowej. Do tej pory, mimo wielu postulatów, nie wprowadzono obowiązkowych konkursów na obsadę stanowisk kierowniczych w tych urzędach. W rezultacie obejmują je ludzie nie zawsze kompetentni. Sytuację pogarsza fakt, że około 20% zleceń przejmują z rynku urzędniczy tychże wydziałów w ramach świadczonych przez siebie prywatnych usług.

■ Brakuje kompleksowych kontroli prowadzonych przez GUGiK i urzędy wojewódzkie w podległych im jednostkach,

zwłaszcza w ODGiK-ach. Nie kontroluje się urzędów gmin, w których załatwiane są bardzo ważne sprawy dotyczące podziałów i rozgraniczeń. W związku z tym trudno znaleźć przykłady usuwania nieprawidłowości czy też eliminowania złego kierownictwa. Normą staje się nierepektowanie prawa. Przykładem tego jest zakaz wykonywania przez geodetów uprawnionych wyrysów i wypisów z ewidencji gruntów wydany w kilku województwach wbrew przepisom *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* oraz wyrokom sądowym.

■ Zbyt wolno nowelizowane są przepisy, a w procesie tym nie uwzględnia się (lub uwzględnia tylko w niewielkiej części) propozycji wpływających ze środowiska (SGP, GIG, KZPFGiK). Przykładem opieśczości może być opracowywanie przez GUGiK standardów zawodowych. Brak takich dla katastru nieruchomości i map do celów prawnych jest przyczyną wydawania przez administrację pieniędzy na złe opracowania. Każdy bowiem wykonuje te prace tak, jak chce albo jak sobie tego życzy zleceniodawca lub inspektor z ośrodka dokumentacji. Tym samym każdy powiat ma inny kataster, często naznaczony poważnymi wadami.

■ W przepisach brakuje instytucji inspektora nadzoru nad dużymi, kosztownymi opracowaniami. W pogoni za zleceniami niektóre firmy oferują ceny poniżej kosztów poprawnego wykonania pracy. W związku z brakiem standardów i właściwego nadzoru omijają zasadnicze etapy procesu technologicznego, tworząc ładnie opakowane półprodukty.

■ Zamówienia publiczne ogłaszane są najczęściej dopiero w II połowie roku, powodując bezczynność firm geodezyjnych przez pierwsze półrocze i późniejszą gonitwę z terminami. Przepisy o zamówieniach promują bylejaką i produkcję bubli, bo przy ocenianiu złożonych ofert preferowana jest ta z najniższą ceną.

Wiele prac geodezyjnych, w tym informatycznych trafia do firm niegeodezyjnych, nie mających merytorycznych kwalifikacji do ich wykonywania.

■ Do tej pory nie założono w kraju katastru uzbrojenia terenu. W wielu gminach nie prowadzi się modernizacji ewidencji gruntów, a bieżące zmiany wprowadzane są w niej nieraz z kilkunastomiesięcznym opóźnieniem. Mimo istnienia przepisów o obowiązku tyczenia każdego obiektu, a następnie jego inwentaryzacji, mapa zasadnicza nie jest pod tym kątem aktualizowana, chociaż jest to obowiązek państwa (a nie inwestora, jak się mylnie sądzi).

■ Absolwenci szkół średnich i wyższych nie są odpowiednio przygotowani do pracy w gospodarce rynkowej z uwagi na zbyt wolno modernizowane programy nauczania. Liczba absolwentów szkół o kierunku geodezyjnym znacznie przekracza potrzeby rynku w tym zakresie. Nie ma preferencji dla przedsiębiorców, którzy ich zatrudniają.

■ Nie ma też obowiązku permanentnego dokształcania się, dlatego niektórzy geodeci znają tylko te przepisy, które musieli poznać wiele lat temu z uwagi na wymogi egzaminacyjne przy nadawaniu uprawnień. Efekty widać gołym okiem.

## ● Potrzebny plan

Odnosi się wrażenie, że marnowany jest wielki potencjał kadrowy. W branży jest już bowiem 2 tysiące bezrobotnych geodetów, a jednocześnie na wykonanie czekają ogromne zadania. Z pewnością bardzo przydatne byłoby określenie prognozy zapotrzebowania na prace geodezyjne i kartograficzne w perspektywie najbliższych 20 lat. Aby to zrobić, należy jednak znać odpowiedź na następujące pytania:

■ Czy istnieje program pełnej modernizacji ewidencji gruntów oraz założenia ewidencji budynków i lokali dla całego kraju?

■ Czy istnieje zamiar założenia dla całego kraju ewidencji sieci uzbrojenia terenu?

■ Czy mapa zasadnicza będzie dalej prowadzona dla terenów zainwestowanych, czy też z niej zrezygnujemy?

■ Co z rządowym programem budowy autostrad i rozwoju budownictwa mieszkaniowego?

W przypadku realizacji każdego z tych zadań istotne jest, jakie środki finansowe i kiedy będą na nie przeznaczone. Pozostałe źródła finansowania prac geodezyjnych można dość precyzyjnie określić drogą ekstrapolacji w stosunku do lat poprzednich lub procentowego udziału geodezji w powstających inwestycjach.

## ● Co robić?

Zupełnie niedoceniane przez administrację centralną jest stworzenie i utrzymywanie w ciągłej aktualności standardów technicz-

## Proponowane zmiany

■ Pilnie opracować prognozę potrzeb na prace geodezyjne i kartograficzne w Polsce w perspektywie najbliższych 20 lat.

■ Zebrać dane dotyczące firm geodezyjnych i geodetów uprawnionych oraz ocenić ich potencjał produkcyjny.

■ Podjąć zdecydowane działania dla uzyskania większych środków budżetowych na prace geodezyjne i kartograficzne.

■ W ciągu najbliższego roku znowelizować lub opracować brakujące przepisy oraz standardy techniczne.

■ Usprawnić nadzór i kontrolę nad pracami geodezyjnymi i kartograficznymi.

■ Unormować rynek prac geodezyjnych.

■ Usprawnić działalność administracji publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem obsługi interesantów (w tym geodetów).

■ Wprowadzić preferencje dla firm zatrudniających absolwentów.

■ Pilnie zmodyfikować programy nauczania szkół geodezyjnych.

■ Zobowiązać geodetów uprawnionych do permanentnych szkoleń.

■ Ustalić bezwzględną zasadę konkursów na stanowiska kierownicze w administracji publicznej oraz zasadę kadencyjności.

■ Ustalić w nowelizowanym *Prawie geodezyjnym i kartograficznym* jednoznaczną zasadę, że wyrys i wypisy z ewidencji gruntów mają prawo wykonywać także geodeci uprawnieni,

■ Zaostrzyć wymagania przy wydawaniu uprawnień geodezyjnych. ■

nych (zawodowych). Jest rzeczą niedopuszczalną, abyśmy tracili czas i pieniądze, tworząc do każdej typowej pracy indywidualne warunki techniczne, w dodatku odmienne w każdym powiecie. Główną przyczyną tej i podobnych sytuacji jest brak standardów (G-5, G-8 i innych, np. do uwłaszczania dróg publicznych czy nabywania gruntów pod inwestycje liniowe).

Niezbędne jest zapewnienie jednakowych warunków funkcjonowania podmiotom działającym na rynku (jednostki dotowane z budżetu lub niegeodezyjne nie mogą mieć prawa startu w przetargach dotyczących prac geodezyjnych).

Pilnie należy ustalić reguły wykonywania prac geodezyjnych przez pracowników administracji publicznej. Zakaz ich wykonywania powinien obowiązywać na całym obszarze powiatu, w którym pracuje zainteresowany. Zasada taka była już skutecznie stosowana w latach 80.

Wydaje się, że dla dużych opracowań (o wartości np. powyżej 50 tys. zł) powinien istnieć przepis zobowiązujący do po-

woływania inspektora nadzoru, a cena usługi inspektora winna być umieszczona w wykazie cen urzędowych jako ustalony procent wartości prac. Zlecenia (z wolnej ręki) należy powierzać najlepszym specjalistom z minimum 10-letnim doświadczeniem w produkcji, a pozytywnie zaopiniowany protokół inspektora nadzoru równałby się przyjęciu mapy do zasobu. Mniejsze opracowania (o wartości poniżej 50 tys. zł) byłyby w gestii inspektorów z ośrodków dokumentacji.

Muszą powstać przepisy o obowiązku permanentnego dokształcania się geodetów uprawnionych. Za uczestnictwo w szkoleniach, konferencjach, sympozjach każdy z nich otrzymywałby odpowiednie punkty. Zebranie mniejszej, niż wymagana takimi przepisami, liczby punktów skutkowało by zawieszeniem uprawnień.

Powinno zostać także przyjęta zasada, że do przetargu może startować firma lub konsorcjum kilku firm powołane przed przetargiem. Należy dążyć do likwidacji praktyki, że przetarg wygrywa jedno- lub dwuosobowa firma bez merytorycznych kwalifikacji do danego typu prac, która później je podzleca. Warto też popierać wnioski wielu przedsiębiorców proponujących, aby w przepisach o zamówieniach publicznych wprowadzić zasadę odrzucania ofert z najniższą i najwyższą ceną.

Oddzielnego uregulowania wymaga cała obszerna sfera funkcjonowania administracji geodezyjnej. Temat ten był już wielokrotnie poruszany na łamach *GEODETY* (także przeze mnie w numerze 6/99).

Przypomnę tu tylko, że obok zmian organizacyjnych w administracji konieczne jest zatrudnianie w niej osób cechujących się odpowiednimi kwalifikacjami, predyspozycjami, wysokim morale oraz życzliwością wobec klienta (szczególnie w materiałach z konferencji GIG).

Wygłąda na to, że nie możemy dłużej czekać z realizacją tych postulatów, bo sytuacja w geodezji z dnia na dzień się pogarsza. Wydaje się, że bez pomocy wszystkich geodetów władze geodezyjne, nawet przy wielkiej mobilizacji, problemów tych szybko nie rozwiążą. A wszyscy geodeci działający wspólnie to nic innego jak samorząd zawodowy!

Prezentowany artykuł jest skrótem redakcyjnym referatu programowego prezesa GIG Bogdana Grzechnika wygłoszonego podczas czerwcowej konferencji Izby. Pełną treść tego referatu oraz wszystkie pozostałe znalezione można w materiałach z konferencji, które są do nabycia w biurze GIG w cenie: 50 zł (członkowie Izby) lub 60 zł (pozostali); tel. (0 22) 827-38-43; e-mail: biuro@gig.org.pl